WRZEŚNIOWE PRZYGODY ELFÓW

Pierwszy z powakacyjnych miesięcy rozpoczął się dla nas 2. września, kiedy to pełni obaw i wątpliwości przekroczyliśmy próg „Bajlandii". Towarzyszyło nam wiele emocji – zaciekawienie mieszało się z niechęcią, radość z kolorowych zabawek mąciła tęsknota za rodzicami, a pewność chwilowej rozłąki z rodzicami przeplatała się ze zwątpieniem i rzewnymi łzami. Nasze panie bardzo starały się, aby pierwsze dni w przedszkolu mijały nam spokojnie i wesoło: zachęcały nas do zabawy, podsuwały co ciekawsze puzzle i książeczki, ale przede wszystkim dużo nas przytulały, pocieszały i zapewniały, że na pewno nasi rodzice po nas przyjdą.

Dwa początkowe tygodnie września minęły nam pod znakiem adaptacji – poznawaliśmy siebie wzajemnie oraz naszą salę, łazienkę i szatnię. Każdy Elf otrzymał w szatni i w łazience znaczek, który ułatwia nam znajdywanie naszych ubrań, butów i ręczników; oprócz tego wszyscy mają podpisany leżaczek, na którym miło jest się położyć na poobiednią drzemkę, pod głową mając mięciutką podusię i przytulając ukochanego pluszaka. Łazienka szczególnie przypadła nam do gustu – zwłaszcza umywalki, przy których ochoczo myjemy nasze ręce (nieraz aż po łokcie!), a po obiedzie szorujemy zęby.

W tym miesiącu ustaliliśmy najważniejsze zasady dotyczące bezpiecznego, komfortowego i przyjemnego spędzania czasu w przedszkolu: każdy Elf „podpisał się" pod obrazkami przedstawiającymi te ustalenia poprzez odciśnięcie swojego palca w farbie. Odtąd wielki plakat „Kontrakt grupy ELFY" zdobi drzwi naszej sali, a gdy ktoś zapomina o jakiejś zasadzie, zawsze może na niego zerknąć w celu przypomnienia jej sobie.

Poznaliśmy już kilka fajnych zabaw – najbardziej do gustu przypadł nam „Balonik", „Pajacyk" i „Stary niedźwiedź". Z entuzjazmem masujemy plecy naszym kolegom i koleżankom przy piosence pt. „W kole", ilustrujemy gestem wierszyk – wyliczankę pt. „Słoneczko świeci", a także naśladujemy ruchy różnych zwierząt przy Walcu Es – dur op. 18 F. Chopina. Mieliśmy również przyjemność obejrzeć teatrzyk lalkowy, który przybył do naszego przedszkola z bajką pt. „Pinokio" - trzeba przyznać, że zachowywaliśmy się nad wyraz kulturalnie, za co nasze panie bardzo nas pochwaliły.

Wiele frajdy sprawiają nam prace plastyczne – uwielbiamy malować farbami (czego efekty można podziwiać w szatni) i rysować; samodzielnie zrobiliśmy sobie wizytówki z imionami na krzesełka za pomocą kolorowych emblematów i kleju.

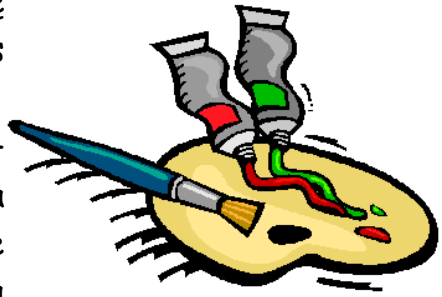

Pod koniec września rozmawialiśmy sobie o samodzielności – nazywaliśmy przedmioty niezbędne do higieny osobistej, ćwiczyliśmy samodzielne ubieranie i rozbieranie się (niektórzy z nas już całkiem nieźle radzą sobie z tymi czynnościami) oraz staraliśmy się pięknie i kulturalnie spożywać posiłki.

W połowie miesiąca poznaliśmy jeszcze jednego kolegę – kotka Cookie'go, który zawitał do nas z p. Kasią, aby rozmawiać i śpiewać z nami w języku angielskim. Musimy przyznać, że natychmiast skradł nasze serca i zaskarbił sobie naszą przyjaźń, więc cztery razy w tygodniu czekamy na niego z niecierpliwością, zaraz po skończeniu śniadania.

I tak minął nam pierwszy miesiąc przygody z „Bajlandią". Z niecierpliwością czekamy na kolejny, z nadzieją, że będzie obfity w pozytywne emocje i ciekawe niespodzianki:)

Poznaliśmy piosenki:

„W kole"

Rysujemy z koła uśmiechnięte słońce,
kolorowe kwiaty na zielonej łące.
Potem wszystkie dzieci tańczyć chcą wesoło,
więc chwytamy się za ręce
i tańczymy wkoło:
najpierw koło jest malutkie,
ale bardzo okrąglutkie;
potem rośnie, potem pęka
i już kończy się piosenka.

„Przedszkolaczek"

1. Jestem sobie przedszkolaczek,
nie grymaszę i nie płaczę,
na bębenku marsza gram,
ram tam tam, ram tam, tam.
2. Mamy tu zabawek wiele,
razem bawić się weselej,
bo kolegów dobrych mam,
ram tam tam, ram tam tam.

„Myję zęby"

Szczotka, pasta, kubek, ciepła woda
– tak się zaczyna wielka przygoda.
Myję zęby, bo wiem dobrze o tym:
kto ich nie myje, ten ma kłopoty.
Żeby zdrowe zęby mieć,
trzeba tylko chcieć!
Szczotko, szczotko, hej, szczoteczko, o, o, o;
zatańcz ze mną, tańcz w kółeczko, o, o, o.
W prawo, w lewo, w lewo, w prawo, o, o, o,
po jedzeniu kręć się żwawo, o, o, o.
Bo to bardzo ważna rzecz,
żeby zdrowe zęby mieć!

„Krasnoludki"

My jesteśmy krasnoludki, hopsa sa; hopsa sa,
pod grzybkami nasze budki, hopsa sa; hopsa sa.
Jemy mrówki, żabie łapki, oj, tak, tak; oj, tak, tak
a na głowach krasne czapki, to nasz znak; to nasz znak.
Gdy ktoś zbłądzi, to trąbimy, trutu tu, trutu tu,
gdy ktoś senny, to uśpimy, lulu lu, lulu lu.
Gdy ktoś skrzywdzi krasnoludka, ojojoj; ojojoj,
to zapłacze niezabudka, ajajaj, ajajjaj.

„Idzie Jaś"

Idzie Jaś, idzie Staś, idzie też Marysia.
Wszyscy dziś grzeczni są i nie tylko dzisiaj.
Tup, tup, tup, tup, tup, tup:
daleko wędrują;
hop, hop, hop, hop, hop, hop:
lekko podskakują.

„Jedzie pociąg"

Jedzie pociąg z daleka, na nikogo nie czeka;
konduktorze łaskawy, zawieź nas do Warszawy.
Trudno, trudno to będzie, dużo dzieci jest wszędzie,
a więc szybko wsiadajcie, do Warszawy ruszajcie.

Poznaliśmy wierszyki:

„Słoneczko świeci"

Słoneczko świeci dla grzecznych dzieci,
a dla niegrzecznych wcale nie świeci!
Gwiazdki mrugają, rybki pływają,
motylek poleciał w daleki świat.
Pod lasem chateńka, a przy niej sarenka.
Zajączek tam mały i drugi do pary;
sosna jak wielkolud! Maleńki krasnolud
pod grzybkiem się schował, zwierzątka rachował:
dziesięć palców mam,
każdy stoi sam.
Czasem sobie porachuję,
czy któregoś nie brakuje,
czy je wszystkie mam,
czy je wszystkie mam:
pierwszy palec wielki;
drugi wskazujący na figielki;
trzeci palec to największy;
czwarty palec trochę mniejszy;
piąty palec to jest mały
- *oto szereg cały!*

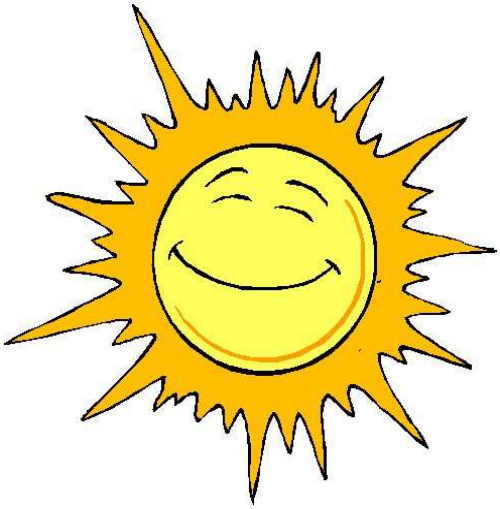

„Przedszkolak"

Przedszkolaczek mały, duży,
wie, do czego mydło służy.
Płynie woda, plusk w łazience
i już czyste uszy, ręce.
Przedszkolaczek mały, duży,
wie, do czego gąbka służy;
mydło, ręcznik, pasta, szczotka
i czyściejszy jest od kotka.
Przedszkolaczek, proszę pana,
chętnie myje zęby z rana.
Patrzy w lustro roześmiany,
bo ma białe wąsy z piany.